

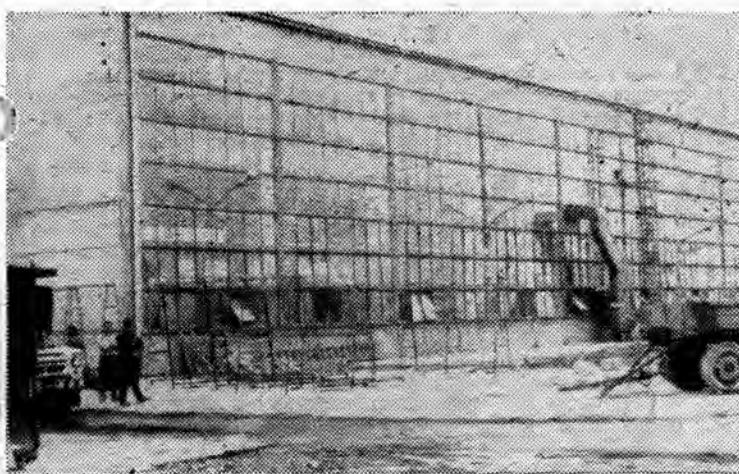
JAK TO JEST Z TA FABRYKĄ DOMOW?

Marzenia mieszkańców Przemyśla, Jarosławia i innych miast naszego województwa o fabryce domów, która przyspieszyłaby tempo budownictwa mieszkaniowego, stopniowo zaczynają się spełniać. Od kilku miesięcy Zakład Prefabrykatów i Betonów Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych w Radymnie można — i to bez przesady — nazywać fabryką domów. Małą wprawdzie, o niezbyt nowoczesnej technologii, nie taką jeszcze, jaką byśmy sobie życzyli, ale jednak...

Mówi kierownik zakładu Tadeusz Berwisz: — W kwietniu bieżącego roku, po okresie przy-

malować. Każda płyta waży kilka ton, a niektóre (np. ocieplane styropianem zewnętrzne ściany z ozdobną fakturą) dochodzą do 7 ton. W innych pomieszczeniach wyrabia się podesty, belki stropowe, nadproża, płyty itp.

Zakład zatrudnia 176 osób. Praca nie jest lekka, ale w coraz większym stopniu sile ludzkich mieśni następują maszyny. Przykładem może być to, że znalazło tu pracę około 30 kobiet (m.in. w zbrojarni). Przed kilku laty było to niemożliwe. Niektóre (m.in. Janina Lechocińska, Stanisława Białowąs, Genowefa Krupa, Józefa Buras) zaliczają się do zakładowej czołówki najlepszych,



W tej hali powstają elementy wielkopłytkowe OWT-67, z których montuje się bloki mieszkalne, po jednym (na początek) w Przemyślu i Jarosławiu.

gotowań i modernizacji (prace jeszcze w toku) przystąpiliśmy do produkcji elementów wielkopłytkowych OWT-67, z których eksperty robotników Jarosławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego montują w Przemyślu i Jarosławiu pierwsze bloki. W bieżącym roku wyprodukujemy tyle elementów, ile potrzeba na postawienie 3 000 izb. Po zakończeniu robót inwestycyjnych (przeznaczy się na ten cel 32 mln złotych) będziemy dostarczać 3 500 izb rocznie.

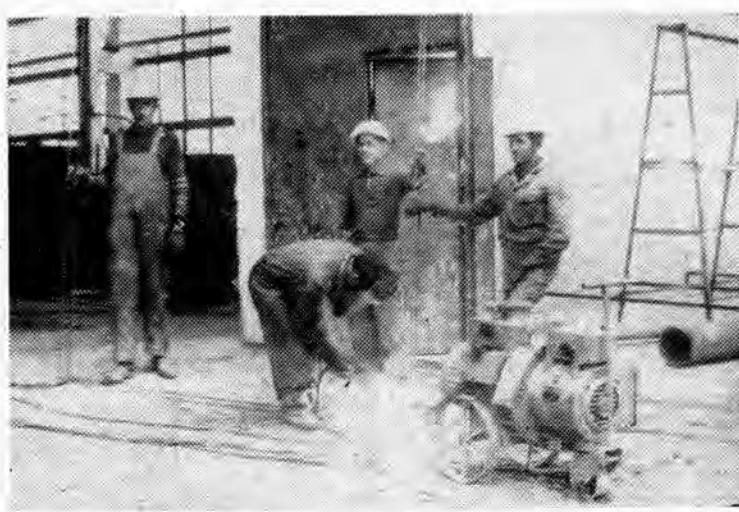
W dużej, nowo wybudowanej hali, w baterii stalowych kaset dojrzewają w przyspieszonym tempie, odpowiednio nagrzewane, ściany przyszłych mieszkań o równej gładzi zewnętrznej, eliminującej potrzebę tynkowania. Wystarczy szpachłówka do wyrownania wyprysków i można

w której prym wiodą brygady Bronisława Fili, Feliksa Winiarskiego, Franciszka Szawińskiego.

— Na nich można polegać, nie zawiadają nigdy — stwierdza kierownik.

Na terenie radymnickiej fabryki domów — rozkopy, haldy zgarniętej przez spychacze ziemi, błota. Utrudnia to pracę załodze, ale i cieszy jednocześnie. Nie jeden robotnik marzy przecież o nowym własnym mieszkaniu i zdaje sobie sprawę, że rozbudowa zakładu przybliża jemu i innym chwilę wręczenia kluczy. A poza tym odczuwają już poprawe w zakresie zaspokajania potrzeb socjalnych — mają nową świetlicę, izbę wypoczynkową, szatnię, łazienkę.

em



Brygada Bronisława Fili (Piotr Turko, Piotr Dublanka, Tadeusz Fila) przygotowuje stalową konstrukcję, która umontowana w kasetę i zalana odpowiednią mieszaną betonową zamieni się za kilka godzin w ścianę bloku mieszkalnego.

Fot. TZ

ZYCLE PRZEMYSKIE

NR 28 (401) ROK IX 9 LIPCA 1975 R. CENA 2 ZŁOTE

Poznajmy się

WCZORAJ SASIEDZI, DZIS PARTNERZY

KAŃCZUGA — jedno z dziewięciu miast województwa przemyskiego — liczy na przyspieszenie tempa swojego rozwoju, zapoczątkowanego 30 lat temu. Pracowitość, inicjatywa, społeczne zaangażowanie mieszkańców, to cechy, które stanowią gwarancję realizacji planów i zamierzeń. Aktywna postawa społeczeństwa i pomoc władz powinny doprowadzić w niedalekiej przyszłości do dalszego rozwoju miasta, a także przeobrażeń społecznych.

Pierwsza wzmianka o osadzie na terenie dzisiejszej Kańczugi pochodzi z 1340 roku. Jako miasto występuje w źródłach historycznych z 1441 roku. W XV w. rozwijało się szczególnie pomyślnie. Wpływła na to ogólnie dobra koniunktura, która wytworzyła się na Rusi Czerwonej. Położenie na skrzyżowaniu dwóch ważnych szlaków handlowych — traktu węgierskiego i odgałęzienia ważnej arterii handlowej: wschód — zachód, stwarzało dobre warunki dla rozwoju handlu i rzemiosła...

Pomyślny okres zahamowany został przez niszczycielski najazd hospodara mołdawskiego Stefana w 1498 r. Miasto spalone, a część jego mieszkańców uprowadzono do niewoli. Po ponownym spaleniu przez Tatarów, król Zygmunt I w 1504 r. wydał dokument uwalniający mieszkańców od podatków na dziesięć lat.

Ujemny wpływ na rozwój wywierały zbyt częste zmiany właścicieli Kańczugi. Po Pileckich, od 1547 r. (wraz z całym kluczem) należała kolejno do Odrowążów, Kostków, Ostrogskich, później Lubomirskich, Sanguszków i Szydłowskich, którzy ostatecznie sprzedali miasto wzbogaconym na handlu zbożem Kellermanom.

Tutaj, na targach i jarmarkach odbywała się wymiana handlowa między folwarkami i wsiami klucza, a miejscowymi producentami i kupcami. Działało tu 9 organizacji rzemieślniczych. Swoje cechy posiadały druciarze, szewcy, krawcy, kuśnierze.

rze, kowale, ślusarze, bednarze, tkacze i piekarze. Tradycja podaje, że słynęli ze swojej produkcji druciarze, których wyroby — kolczugi i sakiewki — znane były w całym kraju. Przywilej z 1637 roku wspomina o rzemieślnikach pracujących poza cechem, tj. rymarzach, złotnikach, powróźnikach, miecznikach i igielnikach. W XIX w. najbardziej rozpowszechnione było kuśnierstwo i druciarstwo. W sumie około 150 rodzin uprawiało te zawody. Druciarze z Kańczugi wędrowali w poszukiwaniu pracy nawet do Mołdawii.

Okres zaborów pozostawił po sobie ruinę gospodarczą miasta. Rzemiosło podupadło na skutek natychmiast konkurencyjnych wyrobów fabrycznych. Wielu mieszkańców wyemigrowało.

W Polsce międzywojennej sytuacja nie uległa większej zmianie. Podstawa utrzymania większości mieszkańców była ziemia mocno rozdrobniona podziałami. Brak zakładów przemysłowych powodował masowe bezrobocie. W takiej sytuacji walka klasowa przybierała tu coraz ostrzejszy charakter. Miejscowa ludność brała udział w wielkim strajku chłopskim, rozpoczętym w Nowosielskich.

Gruntoowe zmiany nastąpiły po wyzwoleniu. W oparciu o dekret o reformie rolnej, ziemię folwarczną rozparcelowano między miejscowych rolników.

Dziś Kańczuga, to znaczny ośrodek gospodarczo-kulturalny regionu. Działa tu szkoła gminna i liceum ogólnokształcące. Mieszkańcy zatrudnieni są w licznych małych zakładach wybudowanych w okresie powojennym. Najliczniejszą załogę posiada Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz”. Rozwijają także działalność produkcyjną: Spółdzielnia Mleczarska, Spółdzielnia Olgodnicza, Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Mechanik”.

JERZY MOTYLEWICZ



Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Personalia:

WOJEWÓDZKI KOMITET FJM

Rozpoczął działalność Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu. Jego przewodniczącym został Leon Birn — znany działacz społeczny, ordynator Oddziału Ortopedycznego Szpitala Miejskiego w Przemyszu. Na zastępców przewodniczącego wybrano — Zdzisława Cichockiego (sekretarza KW PZPR), Jerzego Mastalerzyka (prezesa WK ZSL) i Mieczysława Kutarskiego (przewodniczącego WK SD), na sekretarza — Tadeusza Andrusiewicza.

RADA WOJEWÓDZKA FEDERACJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZEKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Organizacje zrzeszone w Federacji SZMP skupiają w województwie przemyskim około 55 tys. młodzieży (9 tys. ZMS, 14 tys. ZSMW i 32 tys. ZHP).

Ostatnio powołano Radę Wojewódzką FSZMP, na czele której stanęli: przewodniczący — Marek Skierczyński (członek egzekutywy KW PZPR); zastępca przewodniczącego — Marian Walatek (przewodniczący ZW ZMS), Wiesław Pajda (przewodniczący ZW ZSMW), Stefania Krupa (komendantka Choragi ZHP); sekretarz — Tadeusz Leja.

O bezpieczeństwo na drogach

Podeczas akcji „Badź przezorny na drodze” (trwała 3 dni) ujawniono w województwie przemyskim 490 wykroczeń popełnionych przez kierowców samochodowych i motocyklistów. Z liczby tej aż 120 należało do bardzo poważnych. W 24 przypadkach kontrolujący zmuszeni byli zatrzymać pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, gdyż kierowcy znajdowali się w stanie nieważnym.

W tym samym czasie doszło do dwóch wypadków (w Jarosławiu i Szczawnie), które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach, a także trzech kolizji w Lubaczowie i dwóch w Birczy — wszystkie wynikły na skutek brawurowej jazdy.

Analiza wykroczeń i wypadków dokonana przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO, która kierowała akcją, wykazała że najwięcej niebezpiecznych sytuacji wydarzyły się na drogach w rejonie Jarosławia i Lubaczowa. Tam też postanowiono nasilić bieżącą działalność profilaktyczną i kontrolną.

Funkcjonariuszom milicji w przeprowadzeniu akcji pomagało 70 członków ORMO oraz przedstawiciele PZMot i LOK. W składzie jednej z grup kontrolnych, w ostatnim dniu akcji, pojechał również niżej podpisany...

Z Przemyśla wyjechaliśmy kilka minut po drugiej. Żurawica, nie reagując na znak nakazujący zatrzymanie się — ucieka. Pościg uwięziony powodzeniem nad brzegiem rzeki. Nasz samochód z trudem mieścił się na wyboistej dróżce. Okazuje się, że Zygmunt Korlato wiec jest mieszkańców Radymna. Usiłował uniemożliwić kontrolę, gdyż jego motor nie jest rejestrowany. Nie ma też przy sobie dokumentów. Jedziemy razem do miejsca zamieszkania. Sprawdzamy dane. Wniosek na kolejum.

Po kilkunastu minutach zatrzymujemy motorowerzystę. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest zarejestrowany, a prowadzący go T. D. nie ma karty rowerowej. Mandat karny, kredytowy, na 100 zł.

Kaszyce, godzina 15.20. Prywatny samochód transportowy, kierowany przez właściciela B. R. z Dobkowic. Niesprawny hamulec. Przewozi pasażera. Pojazd nie jest z

UCZYNIMY WSZYSTKO AŻEBY PRZETERMINOWO WYKONAĆ ZADANIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE ROKU 1975

- stwierdzają związkowcy

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy krótki komunikat o obradach Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i wyborze władz związkowych, dziś uzupełniając te informacje, zamieszczamy omówienie referatu przewodniczącego WRZZ Stanisława Janusza oraz dyskusji, w której zabierali głos: Irmina Przysiecka — sekretarz KW, Albin Mirończuk — kierownik Wydziału Ustawodawstwa Pracy CRZZ, Stefan Błaszczyk, Irena Gołębiowska, Stanisław Bielówka, Tadeusz Szozda, Edward Pawlak, Jadwiga Trojanowska, Julian Kędzior, Helena Warda i inni.

Województwie przemyskim na 1000 mieszkańców przypadają 72 osoby pracujące w przemyśle, przy średniej krajowej wynoszącej 132 osoby. Swiadczy to o znaczących zasobach siły roboczej oraz potrzebie i możliwości rozwoju istniejących przedsiębiorstw oraz budowę nowych. Pokrywa się to z ogólnymi założeniami reformy, która przewiduje, że każde województwo winno mieć w przeszłości charakter przemysłowo-rolniczy. Aktualne tendencje rozwojowe (zwłaszcza Przemysła i Jarosławia) wskazują na to, że w tym właśnie kierunku zmierza gospodarka

województwa. Dodatkowym czynnikiem temu sprzyjającym są znaczne zasoby surowców, a m. in. gazu ziemnego, siarki, materiałów budowlanych itp. Z powyższego wynikają wnioski dla organizacji związkowych i aktywu. Skoncentrują one swą działalność na przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych, prawidłowym kształtowaniu relacji ekonomicznych w przedsiębiorstwach, poprawie efektywnego wykorzystania czasu. To ostatnie zagadnienie nabiera szczególnego znaczenia w świetle analiz, które wskazują na wzrost liczby godzin nie przeprowadzonych, co wynika z braku

dyscypliny i wadliwej organizacji pracy.

Związkowie angażują się w akcję przeglądu konstrukcji i technologii — przedsięwzięcia zmierzającego do uzyskania oszczędności surowcowych i materiałowych, przy utrzymaniu, a nawet podniesieniu, jakości wyrobów i ich parametrów technicznych.

Wraz ze stałym wzrostem placów rośnie zapotrzebowanie spłeczne na dobrą materialne. Związkowie zawodowe aktywnie działają na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe i rolne. Uczestniczą one w zakładowych analizach planów i programów produkcyjnych pod katem ich przydatności w zaspakajaniu potrzeb społeczeństwa.

Udział we współzawodnictwie, przedawnie, w pracy, dawanie dobrego przykładu innym — jest dziś najlepszym wyrazem patriotyzmu i zaanga-

żowania w rozwoju kraju, stąd też organizacje związkowe będą temu zagadnieniu poświęcać wiele uwagi. W socjalistycznym ruchu współzawodnictwa pracy wyrastają najbardziej ofiarne i wartościowe kadry naszej gospodarki. Dziś przodownicy pracy, racjonalizatorzy, wysoko kwalifikowani fachowcy cieszą się powszechnym uznaniem.

Prawidłowym stosunkom międzywiązkowym, dobrem atmosferze w mieście pracy, przestrzeganu zasad sprawiedliwości społecznej w sprawach wielkich i małych poświęcono wiele miejsca w obradach WRZZ. Krytykowano zjawiska minimalizacji zadań, obniżania wzajemnych wymagań, samozadowolenia i efekciarstwa na pokaz biurokratyzmu w zarządzaniu.

Wyniki w pracy wiążą się z zaspakajaniem potrzeb społecznych załącznych warunków byto-

wych i mieszkaniowych. Do tych problemów nurtujących robotników nawiązywało kilku dyskutantów, wskazując z jednej strony na osiągnięcia w dziedzinie rozbudowy zaplecza socjalnego, organizacji niedzielnego wypoczynku, budowy własnych ośrodków wczasowo-wypoczynkowych, troski o zdrowie pracownika, z drugiej zaś na trudne do załatwienia kłopoty mieszkaniowe.

Przewodnią myślą wielu wystąpień było: 90 000 rzeszę związkowców województwa, skupioną w 325 radach zakładowych, stać na skuteczne działanie na rzecz przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych, a tym samym dalszego, dynamicznego rozwoju kraju jak również przewyciążania trudności, które nieuchronnie powstają w toku działalności społeczno-gospodarczej społeczeństwa.



Fot. T. Z.

MOBILIZACJA - NIEZBĘDNA

Inwestycje i kapitalne remonty należą do tych dziedzin gospodarki w Przemyślu, które zawsze przysparzały władzom miejskim kłopotów. Nie inaczej jest także obecnie, z tym, że awans Przemysła do rangi stolicy województwa zmusza do przyspieszenia działań zmierzających do poprawy sytuacji i nadrobienia zaległości. A te, niestety, istnieją.

Na odbytej niedawno sesji MRN problem realizacji inwestycji i kapitałnych remontów znalazła się w programie obrad na pierwszym miejscu. Punktem wyjścia do rozważań było sprawozdanie prezydenta miasta z wykonania odpowiedniej uchwały MRN podjętej przed rokiem. Okazuje się, że działo się wiele.

W celu poprawy warunków socjalno - bytowych pracowników budownictwa, jeszcze w tym roku rozpoczęte będą prace przy wznoszeniu hotelu robotniczego na 200 miejsc. Kontynuowana jest budowa obiektów dla Ochotniczego Hufca Pracy. Obie te inwestycje — po ich zakończeniu — przyczynią się niewątpliwie do rozwoju budownictwa w mieście, gdyż wpływa na poprawę stabilizacji siły roboczej.

Wśród innych dokonań na szczególną uwagę zasługuje rozwój brygady remontowo-budowlanej ZOZ-u (a wiadomo jakie potrzeby ma w tym zakresie nasza służba zdrowia) i starania o zwiększenie mocy

przerobowej Spółdzielni Remontowo - Budowlanej, które przyniosły już pewne efekty (zdobyto większą ilość sprzętu oraz doprowadzono do decyzji w sprawie mającej nastąpić w latach 1976-1980 rozbudowy zaplecza). Bardzo cenne będzie również utworzenie zakładu remontowego przeznaczonego dla pionu oświaty (realizację przewiduje się w roku przyszłym).

Tak, działo się wiele, ale wszystko to ma charakter raczej przyszłościowy. A jak wygląda sytuacja aktualnie?

Sprawozdanie prezydenta miasta sumowało wyniki wykonania zadań w inwestycjach i kapitałnych remontach w okresie pięciu miesięcy br., a więc do końca maja.

Okazuje się, że najlepsze wyniki osiągnięto w inwestycjach znajdujących się w planie terenowym (wykonanie nakładów — 38,7 proc., roboty budowlano - montażowe — 39,4 proc. planu rocznego). Przekladać to na język zrozumiały dla czytelników należy zakomunikować, że: w marcu przekazano do użytku zajezdnię MPK; zakończono budowę ważnego odcinka sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na Zasaniu; kontynuowana jest z powodzeniem budowa oczyszczalni ścieków (zakończenie przewidziane na rok 1977). Nie najlepiej przedstawia się realizacja nakładów w budownictwie mieszkaniowym. Najgorzej pod tym względem wygląda inwe-

stycja spółdzielcza (wykonanie za okres 5 miesięcy — 12,5%). Przyczyny? Sprawę podczas sesji MRN naświetlano różnie. Najistotniejszym powodem jest chyba jednak nienadążanie wytwórnictwa płyt, które stosuje się na osiedlu Kmiecie.

A kapitałne remonty? Planowane nakłady na ten cel wynoszą w roku bieżącym 54 631 000 zł — wykonano je do końca maja w 31,5 proc. Ten procent realizacji tłumaczą uzasadnione przyczyny. Daje się po nadto zauważać przyspieszenie tempa robót prowadzonych przez KPRB, co przy pełnej mobilizacji załogi powinno doprowadzić do wykonania wszystkich zadań przewidzianych na rok bieżący.

Podjęta na sesji uchwała zobowiązuje władze administracyjne do maksymalnego wysiłku zmierzającego do usprawnienia działalności inwestycyjnej i kapitałnych remontów oraz doprowadzenia do pełnego wykonania planów rocznych w tym zakresie. Zadania sprecyzowano bardzo szczegółowo, uwypuklając potrzebę właściwej organizacji oraz bieżącej koordynacji i nadzoru.

Radni opuścili salę obrad w atmosferze umiarkowanego optymizmu. Wierzą bowiem w pozytywny efekt końcowy, nie w pełni są jednak przekonani, że niedostatki w dotychczasowej realizacji zadań musiały wystąpić. Podzielamy ich odczucia.

Konkurs:

"TURYSTYKA I KRAJOZNAWSTWO W OBIEKTYWIE"

Zarząd Wojewódzki PTTK oraz Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Rzeszowie organizują Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny pod hasłem: "TURYSTYKA I KRAJOZNAWSTWO W OBIEKTYWIE". Momentem inspirującym imprezy stał się obchody Międzynarodowego Dnia Turystyki, które umiejscowione zostały tym razem w Przemyślu (27 — 28 września br.).

Tematyka konkursu obejmuje fotografie przedstawiające ciekawe, o charakterze historyczno-dokumentalnym, epizody z letnich lub zimowych imprez turystycznych. Mogą to być ujęcia miligawkowe, każe o odrębnej tematyce, bądź też cykle reportażowe traktujące o jednym zagadnienniu. Powinny one dotyczyć przemian gospodarczo-społecznych zachodzących na obszarze byłe województwa rzeszowskiego w okresie ostatnich 30 lat oraz zabytków kultury materialnej i przejawów życia turystycznego.

Konkurs ma na celu zgromadzenie dokumentalnych materiałów fotograficznych, dotyczących zarówno turystyki masowej jak i indywidualnej. Bar- dzo istotnymi będą tu również fotografie stanowiące materiał faktograficzny, obrazujące całość zagadnień składających się na pojęcie krajoznawstwa.

Udziały w konkursie mogą wziąć wszyscy fotoamatorzy —

zrzeszeni jak i nie zrzeszeni. Przyjmowane będą tylko fotografie czarno-białe o formacie minimum 18 x 24 cm z niewielkimi edycjami, natomiast zdjęcia mniejszych formata traktowane będą jako prace poza konkurencją. Każdy autor może nadesłać dowolną ilość prac dotychczas nie wystawianych i nie nagradzanych, z tym, że jury brać będzie pod uwagę tylko 5 najlepszych. Każdy z autorów powinien wybrać odpowiednie godło słowne, pod kryptonimem którego będzie występował. Natomiast swoje dane personalne należy umieścić w osobnej, zaklejonej kopercie. Każdy fotogram powinien posiadać dokładny opis tematyczny oraz datę wykonania.

Termin nadsyłania prac upływa 5 września br. (decyduje data stempla pocztowego), pod adresem: Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK, 35-064 Rzeszów, ul. Jana Matejki 2 (gdzie można także otrzymać dokładne informacje na temat konkursu, jak również karty zgłoszeń).

Pośledzenie jury odbędzie się 15 września, a uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni o jego wynikach do dnia 25 września br.

Dla zwycięzców ufundowano 5 nagród oraz 3 wyróżnienia. Plon konkursu (wybrane prace) zaprezentowany będzie na dwóch wystawach: w Przemyślu — podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Turystyki i w Rzeszowie — na zakończenie sezonu turystycznego.

(JH)

LC



Kopiec z kapliczką św. Leonarda — fragment najdawniejszego widoku Przemyśla z 1618 roku, zamieszczonego w dziele J. Brauna.

Fot. J. Gruntowicz

KOPIEC TATARSKI-LEGENDY I PRAWDY

W linii horyzontu, okalającej gendarnego założyciela miasta, Przemyśl od strony południowej wymienianego w kronikach Długosza i Bielskiego. Przewijają się i inne domysły, a więc, że znajdują się tu grób Attyli, wódza Hunów. Przypuszczano również, że kopiec może być pamiątką przyłączenia Rusi Czerwonej do Polski lub mogły poległy w bitwie o Przemyśl za czasów Kazimierza Wielkiego. Wysuwano sugestie, że przedpiastowski Kopiec Przemysława został wtórnie wykorzystany przy pogrzebaniu Tatarów w 1672 roku.

Popada się w zadumę, słuchając opowieści o zamierzchłej przeszłości. Tajemnicze wydarzenia dawnych wieków kryje również i kopiec. Co znajduje się w jego wnętrzu, kiedy powstał, jaka była jego funkcja? — pytania te intrigują od dawna.

Wokół zagadki kopca uformowało się wiele legend, domysłów i hipotez. Powszechnie znane jest podanie ludowe, że gdy pewnego razu Tatarzy pod Przemyślem przez wojsko polskie zostali polegli w tej potyczce i chan Mirza, którego zwłoki na górze pod miastem pochowano, a na mogile kopiec sypano. Stąd też nazwa góry ma pochodzić — od znisienia na niej Tatarów. Niektórzy, jak np. M. Orłowicz, określali nawet, że było to prawdopodobnie w 1340 r. Nawiązując do tego podania, K. Osiński przypuszczał, że nazwa kopca powstała zapewne od zapalenia wici w celu ostrzeżenia ludności przed nadchodzącymi hordami tatarskimi.

Z kopcem związane są i inne podania. Choćby to, że jest to mogiła księcia Przemysława, le-

dziele Brauna. Warto przypomnieć, że i przy Kopcu Krakusa w Krakowie znajdowała się również kapliczka św. Leonarda. Fazecznia, że zarówno w Przemyślu jak i w Krakowie, w drugi dzień Wielkanocy (Emaus) chodziły na kopce procesje połączone z uroczystościami ludowymi. Kapliczka na kopcu w Przemyślu została zburzona przez Austriaków przypuszczalnie pod koniec XVIII wieku i zastąpiona mniejszą, okrągłą.

Tyle legendy i domysły...

Pierwsze wzmianki o tym rejonie miasta, notowane w żródłach, pojawiają się na początku XV wieku. Już w 1417 r. spotkamy nazwę „Wnieszenie”, w kolejnych wiekach „Wsnesene”, „Wnyseschenie”, „Wsnyeszenie”, a w XVII wieku „Wnieszenie”. Nazwy te, według wszelkiego prawdopodobieństwa, należą identyfikować z kopcem, co świadczyoby o jego przynajmniej średniowiecznej metryce. W 1534 roku spotykamy pierwsze notki o „górze św. Leonarda”, następnie jest mowa o „Wnieszeniu” i znajdującej się na nim świątyni św. Leonarda. Istniejące kapliczki potwierdzają liczne źródła ikonograficzne, m.in. jest ona zaznaczona wyraźnie na pierwszym widoku Przemyśla z 1618 roku, zamieszczonym w ziemny pod kapliczkę francisz-

kańską będącą przez jeometrę J. W. Pasterza wymierzone co do wysokości i obwodu...”. Stwierdza dalej... „Mówiąc o tym, czy nie ma jakowego śladu u księży Franciszkanów, jak owo miejsce czyli ten usyp nazywa się. Lecz kiedy dawnych papierów nie mają, albo takiego w zgromadzeniu swoim, co przecież kwerendował po tych papierach, daremnie będzie spodziewać się tej wiadomości...”.

Okres romantyzmu, kiedy to następuje wzrost zainteresowania podaniem ludowym, przynosi legende o zniesieniu Tatarów pod Przemyśl. Po raz pierwszy podanie to zostało zanotowane w opisie „Przemyśl w Galicji nad Sanem”, zamieszczonym w „Przyjacielu Ludu” wydanym w Lesznie, 14 kwietnia 1838 roku. Kopiec ma tu nazwę „Zniesienie”. Podanie to przytaczane jest następnie w wielu opracowaniach i artykułach. Wiernie przytacza go także Oskar Kolberg, zaznaczając, że nazwa ta raczej zdaje się odnosić do określenia **wznieśenie**.

Kopiec i jego zagadka były przedmiotem dyskusji, jaka się odbyła 13 maja 1869 roku w Towarzystwie Naukowym Krakowskim. Odczytano wtedy pismo Szczęsnego Raciborskiego z Zamośćcą dotyczące sprawy mogiły „tatarskiej” pod Przemyślem. Przypuszczał on, że w kopcu znajduje się grób Attyli, wódza Hunów. Uczestniczący w dyskusji Wincenty Pol zajął takie stanowisko: „...nie radzi się wdawać w tę sprawę, która jest marzeniem nie opartym na żadnej podstawie. Mogila ta jest stara, to prawda, nazywają ją tatarską, ale Towarzystwo — gdyby ją rozkopywać pod swym okiem miało — winno się zastreżec, że z tym marzeniem o grobie Attyli związku żadnego nie ma...”

Dyskusja ta sprawiła, że w tym samym roku rozpoczęto pierwsze prace wykopaliskowe na terenie kopca pod kierownictwem dra Teofila Żebrawskiego z Krakowa. Kopano studnię w środku kopca, próbowało z boku poznaczyć jego zawartość i budowę. Dr Żebrawski spodziewał się znaleźć ślady starożytności, natrafił zaś na kości ludzkie i monety z czasów Jana Kazimierza. Zaniechał więc w październiku 1869 roku dalszych badań. W swoim sprawozdaniu nadmieniał, iż mogiła mogła być już wcześniej przez kogoś naruszona. Uważał również, że wykopiska świadczą o niezbyt odlegiej, dwuwiekowej przeszłości kopca i radzi, by poszukiwanie w

w kronikach, starych aktach za wzmiarką o kopcu i aby kontynuować wykopaliska od strony wschodniej. Negatywny wynik badań mógł wynikać również z braku znajomości w owym czasie metod badawczych, które pozwalały poznaczyć całą zawartość kopca. W dwa lata później, w 1871 roku, w nieznanym do niedawna rękopisie zatytułowanym „Pamiątka z Przemyśla” K. Girtler stwierdził: „...mówił mi sam Teofil Żebrawski, jakoby kopiec urobił wieki więcej niż z umysłu ręce ludzkie”, sugerując „że kopiec zbliżony do Chrobacji Bialej, tu stanowi granice do Chrobacji Czerwonej...”.

Późniejsze opracowania, przewodniki, artykuły nie wnoszą zasadniczo jakichś nowych poglądów na temat kopca. Warto zaznaczyć, że w latach 1880–1890 w najbliższym sąsiedztwie tego obiektu sporów i domniemów prowadzone były ogromne prace ziemne, związane z budową fortów austriackich. Wydaje się jednak, że na samym kopcu nic nie robiono.

Do problematyki kopca, w okresie międzywojennym, ponownie powraca Kazimierz Osiński, nadając mu po raz pierwszy nazwę **Kopca Przemysława**, równocześnie nadmienia o paleniu na nim ognia ostrzegawczych w dobie wcześniejszej. Jest to o tyle prawdopodobne, że zwyczaj sygnalizacji optycznej, znany od czasów starożytnych, był stosowany na ziemi przemyskiej, nękanie częstymi najazdami. Na wieść o zbliżaniu się nieprzyjaciół, palono ognie, dzięki czemu rozległa okolica była powiadomiona o grojącym niebezpieczeństwstwie. Domysły te potwierdzają fakt występowania w okolicy Przemyśla, jakkolwiek mniejszych, lecz licznych kopców, często o nie ustalonym dołęb pochodzeniu (Sólka, Komarowice k. Dobromila, Trójca, Krasice, Korytniki, Stubno, Nienadowa, Kormanice i inne), co może sugerować istnienie zorganizowanego systemu sygnalizacji optycznej. Czy kopiec w Przemyślu był jednym z jego ogniw, trudno bez szczegółowych badań terenowych jednoznacznie odpowiedzieć. Często w literaturze naukowej, zwłaszcza w ostatnich latach, przeważa koncepcja, że cały ten system miał za zadanie ochronę szlaków handlowych, głównie Sanu i centrów wydobycia lub warzenia soli, spełniał więc ważną rolę strategiczną. Przytoczony powyżej pogląd znajduje się coraz liczniejszych zwolenników i wydaje się on być najbardziej logiczny. Monumentalność kopca oraz fakt, że wcześniej był rozkopywany, hamuje naukowców przed podjęciem niezwykle uciążliwych i kosztownych prac badawczych, które pozwoliłyby w sposób jednoznaczny stwierdzić, co kryje jego wnętrze. Warto więc pokusić się o przebadanie innych, mniejszych kopców, co mogłoby rzucić światło na rozwiązanie ich zagadkowego charakteru.

ANDRZEJ KOPERSKI

Konkurs

**BUŁ
TAHI
CZAS**

Druga połowa roku 1944 obfitowała w bardzo mocne przeżycia. Był to czas wyzwolenia narodowego i wyzwolenia społecznego. Ciągała walka o utrwalenie władzy ludowej i wiele innych rewolucyjnych przemian — to zagadnienia, z których każde jest samo w sobie historią...

Pragnąłbym powspominać te dni, kiedy to brawurowa szarża zagonów pancernych generała Rybalki i generała Katukowa oraz wojsk gwardyjskich wyparto z Przemyśla okupanta.

Cena naszej wolności była bardzo wysoka. Na polu chwały, za naszą wolność zginął płk Nowochodko, Michajłow, Pugaczew, kpt. Kostrygin, Niłow i chano rękami, chustkami. W od-

wielu innych oficerów, żołnierzy, podoficerów.

29 lipca 1944 r., w pierwszy dzień wolności, trudno było cokolwiek począć, gdyż bez przerwy trwał przejazd wojsk i sprzętu na zachód — w pościgu za Niemcami.

Przemyślanie większymi i mniejszymi grupkami witali żołnierzy radzieckich. Ich samochody były ozdobione zielonymi i czerwonymi transparentami z napisami „na Berlin”, „śmierć niemieckim najeźdźcom” itp. Był to niemal baśniowy widok. Masażującym piechurom podawano napoje i owoce. Do przejeżdżających życzyli makijażem, chustkami. W od-

wrotnym kierunku, bo z zachodu na wschód, od czasu do czasu, szły kolumny niemieckich jeńców. Ci, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej szczególnie dużo cierpieli, płakali z radości, niejednokrotnie znakami krzyża zegnali na dalszą drogę swych wyzwolicieli. Radości było wiele, bo zniki bezpowrotnie koszmar okupacji, łapanek, rozstrzelawiania zakładników.

A oto jeden spośród wielu przykładów: przy ulicy Grunwaldzkiej nr 120 prowadził zakład cukierniczy Adam Krokozyński. Dość szeroko znany, po-

litycznie zdeklarowany jako en-dek. Mówiąc ogólnie nigdy nie sympatyzował z ZSR. W dniu wyzwolenia ze łzami radości witał żołnierzy radzieckich. Od tego czasu Krokozyński stał się szczerym przyjacielem Kraju Rad.

Rankiem 30 lipca z Zasania poszedłem do śródmieścia i tam z tow. Michałem Wiślickim zgłosiliśmy komendantowi wojennemu miasta płk. Nowikowowi, a następnie płk. Furaszewowi — komendantowi garnizonu, że reprezentujemy tu Polską Partię Robotniczą. Płk Furaszew wy-

28 VII - 10 VIII



Lek. med. WIESŁAW GĄSKA

- znany laryngolog

Rys. E. Kmiecik

MŁODY ZA KATEDRĄ

Koniec roku akademickiego, kach może zniechęcić do pracy. Do dyrektorów szkół, inspektorów oświaty, kuratorów napływa podania absolwentów nauczycielskich uczelni o przyjęcie do pracy. Za półtora miesiąca, setki młodych ludzi, z dyplomami ukończenia wyższych lub zawodowych studiów, rozpoczęły pierwszą w życiu pracę. Nie zawsze sami należycie ukształtowani będą wychowywać i nauczać młodzież szkół podstawowych, średnich.

Czy wiedza zdobyta w uczelni przesąduje o ich kwalifikacjach, czy dyplom daje gwarancję na leżej pracy, czy zaszczepiane przez kilka lat zamiłowanie do zawodowych studiów, rozpoczęły się przy pierwszym zetknięciu z trudną często rzeczywistością? Te i inne pytania cisań się na usta nie tylko mnie, lecz również innym wykładowcom przygotowującym kadrę nauczycieli. Uczelnia straci z nimi kontakt. Czy w jej zastępstwie nawiążę ktoś nic sympatii, przyjaźni, udzieli pomocy?

Wśród absolwentów Studium Nauczycielskiego w Przemyślu przeprowadziłem badania, dotyczące znaczenia moralnej strony warunków pracy zawodowej młodych nauczycieli, w nowych dla nich środowiskach. Potwierdziły one, że atmosfera uznania i poparcia jest szczególnego rodzaju podniesiona, która potęguje siły twórcze i pozwala przezwyciężyć trudności. Sytuacja pełna konfliktów i nieporozumień ujemnie wpływa na samopoczućie młodych i w wielu przypad-

„U nas jest nie najlepsza atmosfera. Drobne konflikty utrudniają nam, młodym nauczycielom, osiąganie dobrych wyników w pracy wychowawczej. Dyrektor nie umie nami kierować”.

Skomplikowane są przyczyny nie najlepszego samopoczucia około 30 spośród 145 badanych młodych nauczycieli. Nie ujawniają oni wszystkich przyczyn tego stanu rzeczy, nie wiadomo też po czym stronie leży winnych stosunków. Ograniczę się więc do wnioskowania o tym, do czego upoważniają mnie posiadane materiały. W wielu przypadkach przyczyną konfliktów są: różnica wieku, różnica poglądów na metody pracy, trudności prywatne (dojazdy, mieszkania), brak opieki ze strony dyrektora i organizacji związanej.

Zebrany materiał upoważnia również do stwierdzenia, że dobre samopoczucie młodego nauczyciela uzależnione jest, miedzy innymi, od stopnia dojrzałości pedagogicznej i poziomu kultury grona nauczycielskiego, z którym on współdziała, i którego stanowi częstke.

Podnoszę problem przystosowania do środowiska i pomocy młodym nauczycielom w początkach ich zawodowej kariery z nadzieją, że zastanowią się nad nim ci dyrektorzy szkół i te zespoły nauczycielskie, które w nowym roku szkolnym powiększą się o „nowych”.

ADAM RZASA



TAJEMNICA RĘKOPISU

Jest to bardzo ciekawy obraz o posmaku sensacyjnym. Jego treść oparto na motywach powieści Wieniamina Kawierina pt. „Spełnione życzenia”. Występuje wielu znakomitych aktorów, m. in. Natalia Bondarczuk i Innokientij Smoktunowski. Reżyserem jest Swietłana Drużynina.

Oto, co na temat „Tajemnicy rękopisu” pisze krytyk A. Jureniew: „...Film dzieli się jak gdyby na dwie części — wątek rozszczepiania Puszkowskiego rękopisu oraz historię walki młodego uczonego o zachowanie dla społeczeństwa historycznych dokumentów. U debiutującej tym filmem reżyserki dostrzega się usprawiedliwiono dążenie do wizualnego uatrakcyjnienia formy opowieści...”. Udaje jej się to znakomicie.



1944 w Przemyślu

kwaterował jednostkę wojsk kolejowych z pomieszczeniami przy ul. zawodu nauczyciel, później znajduje się obecnie pracownia lityczna. Widoczne na nim były plastyczne przeznaczając je dla trudy okupacji i niedostatku potrzeb PPR. 3 sierpnia na szarej tekturze wypisałem czerwonym ołówkiem Polską Partię Robotniczą. Pierwsze litery były wyraźnie pogrubione, pod spodem drobniejszymi literami biegł partii. Zobowiązywała ona jedynie do bezpłatnej, ciężkiej pracy w służbie dla społeczeństwa, a także do walki z reakcyjnym podziemiem polskim i na frontowych drzwiach naszego lokalu. Partia rozpoczęła oficjalną, legalną działalność.

W tym dniu zgłosił się do pras

działaczy PKWN, PPR i ich stracyjnej nad Przemyślem i powiatem nastąpiło 10 sierpnia rzadkości.

Mimo tego rosły nasze szeregi. Oto nazwiska niektórych towarzyszy: Jan Flek, Józef Tomczyk, Antoni Wąsowicz. Z każdym dniem przybyszy chętni do pracy z różnych warstw społecznych: inż. Andrzej Doskoc, Antoni Zawadowicz, Józef Małada i wielu innych.

Nawiązaliśmy kontakt ze Stanisławem Sykusem, rodzeństwem Zminków, Antonim Wójcickim, delegowanymi z Rzeszowa — Antonim Zarębą, Kazimierzem Sawką, Antonim Wójcikiem, Michałem Wiślickim, Leonem Zminką, inż. Andrzejem Doskocem i innymi Edwardem Cyranem i innymi. Przekazanie władz administracyjnych

towarzyszy: Waiery Gorlic i Piotr Zajączkowski.

W tym czasie reakcja przystąpiła do plotkarskiej ofensywy. Rozgłaszała o granicy na Sanie przepełniającej Przemyśl, o wypożyczeniu maszyn z miasta itp. Za wszystkie trudności, które pozostawały po sobie przejście frontu, obciążono PPR, PKWN, nie szczędzono nam przeróżnych obraźliwych epitetów. Ta propaganda nie trafiała jednak na podatny grunt. Przekonać się o tym miał nasz przeciwnik przegrywając referendum i wybory.

ALFRED JAWORSKI



**ODPOWIEDZ
ZAKŁADU
ENERGETYCZNEGO**

Z treści artykułu pt. „Pod prąd albo z prądem do tyłu” — niedwuznacznie wynika, że jego autor krytykuje nie tylko komunikat Zakładu Energetycznego Rzeszów, zawiadomiający społeczeństwo miasta i powiatu Przemyśl o wprowadzeniu automatycznego fakturowania sprzedaży energii elektrycznej i gazu, ale także sam system.

Informuję, że system automatycznego fakturowania odbiorców za energię elektryczną i gaz wprowadzany jest stopniowo w całym kraju na polecenie Zjednoczenia Energetyki w Warszawie, a nie jest wymysłem Zakładu Energetycznego w Rzeszowie.

System ten wynika z opracowania Instytutu Energetyki, po jego wdrożeniu zlikwiduje całkowicie straty ewidencyjne oraz zmniejszy o 1/3 straty handlowe, co łącznie zwiększy rocznie od 100 do 150 milionów złotych wpływ za sprzedaną w kraju energię elektryczną, czili poniesione nakłady na wdrażanie i eksploatację systemu, zwrócią się w przeciągu niecałego półtora roku.

Ponadto nowy system spowoduje wzrost wydajności pracy u inkasentów i dostarczy wiele innych niezbędnych informacji technicznych i statystycznych, uzyskanie których w dotychczasowym systemie było żmudne i pracochłonne (...).

Wzrost zatrudnienia o dwóch inkasentów w RE Przemyśl wiąże się przede wszystkim z przejęciem z trzymiesięcznego na dwumiesięczny cyklu inkasa na wsi (...).

Wyjaśniam jednocześnie, że

w końcowym zdaniu komunikatu Zakład Energetyczny Rzeszów zwraca się do odbiorców nieuspołecznionych, aby Ci wpłacić należność (w przypadku niewpłacenia jej do rąk inkasenta) wyłącznie na konto PKO a nie na konto NBP, gdyż wyżej podane są oba konta. Rejon Energetyczny Przemyśl uprosił sobie zadanie i podał jedynie konto PKO, pomijając konto NBP, stąd umieszczenie końcowej uwagi mijało się z celem. Po ukazaniu się artykułu na ten temat w Waszym tygodniku RE Przemyśl otrzymał polecenie, aby tę uwagę wykreślić. Tak więc odbiorcy energii elektrycznej i gazu, którym przesyła się komunikat po 25 maja 1975 roku, otrzymają go bez tej uwagi.

Nie trzeba będzie więc zwiększać etatów w PKO, odbiorcy nie będą musieli wystawać w kolejach przy okienkach PKO lub urzędów pocztowych i ponosić dodatkowych opłat, jeżeli tylko zechać regulować należność do rąk inkasenta, którzy jak dotychczas mają przed wszystkim obowiązek zainkasowania należności wynikającej z wystawionego przez maszynę rachunku (...).

**Z-ca Dyrektora do spraw Admin.-Handlowych
Tadeusz Mlynarski**

**NIE ZAWSZE
POD ADRESEM MZBM**

Odpowiadając na list lokatorów z budynku rotacyjnego przy ul. Grunwaldzkiej 50, zamieszczony w „Życiu Przemyskim”, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych uprzejmie informuje, że ze względu na nieukończenie robót związanych m. in. z wykonaniem przywiązków mających połączyć budynki rotacyjne nr 50 i 52, istotnie występują znaczne zawilgocenia ścian mieszkań przyległych do wspomnianej konstrukcji. Wykonawcą tych robót jest KPRB w Przemyślu (...).

Winę za ten stan rzeczy ponosi w całej rozciągłości kierownictwo KPRB. Nie pomagają interwencje, poczynane od wpisu do dziennika budowy, dokonanego z początkiem czerwca br., po przez rozmowy ustne i telefoniczne w dyrekcji przedsiębiorstwa.

13 VI br., po ponownej in-

terwencji lokatorów złożono wizytę w przedmiotowej sprawie u z-cy dyr. do spraw technicznych KPRB, który orzyszczył, że dołoży osobiście starań, aby w przeciągu dwóch dni zabezpieczono nie dokończoną przywiązkę przed napływem wód opadowych na ściany budynku. Na tej podstawie zarówno administracje jak i dyrekcja MZBM udzieliła interweniującej lokatorce odpowiedzi, a z jakim skutkiem — wiadomo (...).

Wspólnie z lokatorami budynku rotacyjnego nr 50 zujemy sobie pytania: Kto poniesie odpowiedzialność za wynikłe straty spowodowane zawilgoceniem nowo wzniesionych mieszkań tak potrzebnych miastu? Kiedy zacznie się zdrowo pojęta reakcja na uwagę lokatorów za pośrednictwem inwestora, w której to roli występuje MZBM? Kiedy KPRB przystąpi do usunięcia wilgoći z mieszkań i ukończenia robót związanych z ukończeniem przywiązków? (...).

Zdając sobie sprawę z ciężkich warunków, w jakich mieszkały lokatorzy zawilgotoczone mieszkań w omawianym budynku, MZBM dołoży niezbednych starań, aby w przeciągu kilku dni lokatorzy ci otrzymali inne tego typu pomieszczenia (...).

Reasumując powyższe — nie będzie przesadą w naszym wyjaśnieniu, jeśli dodamy: „Nie zawsze pod adresem MZBM”.

**Z-ca Dyrektora do spraw Technicznych
Mieczysław Kassan**

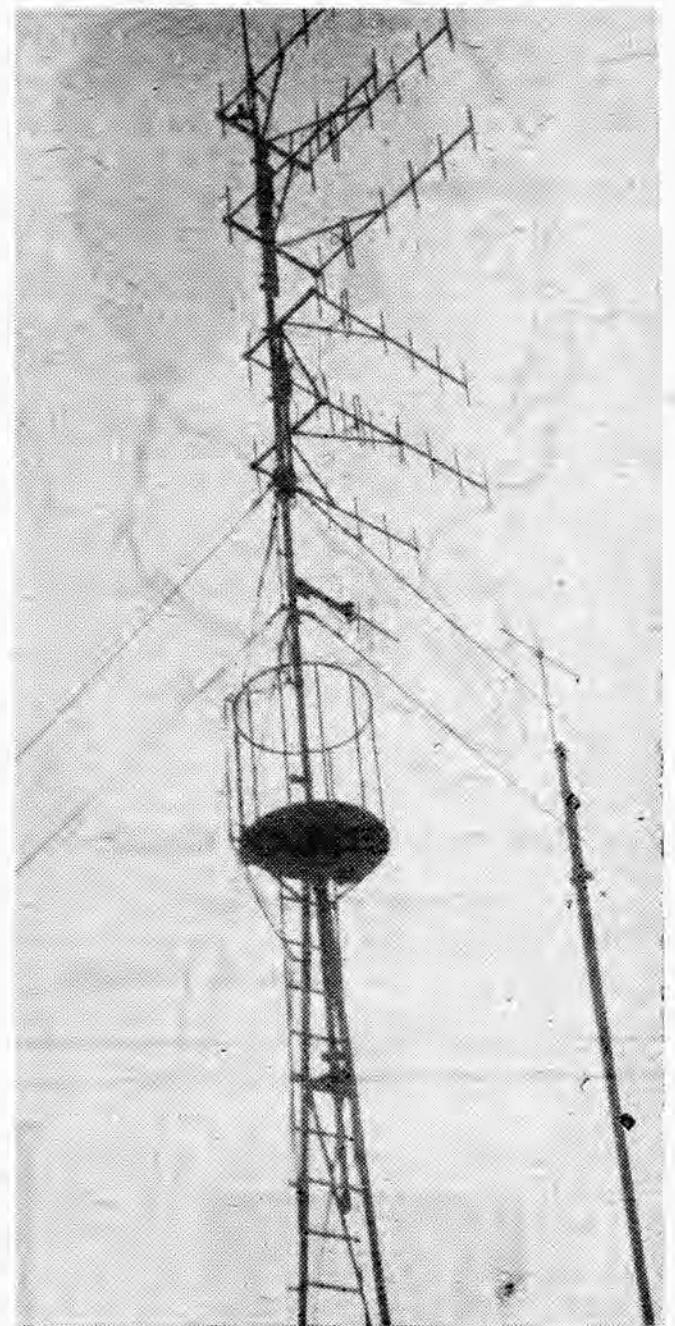
A GDZIE CZŁOWIEK?

Teresa Biegaj pracownica pralni w Przemyślu (zakład Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług Pralniczych „Malwa” w Rzeszowie) od roku bezskutecznie ubiega się o zwrot pieniędzy za bilety z wczasów. Kwota niewielka — 200 złotych, a mimo to do dziś jej nie wypłacono, chociaż nawet interweniował w zarządzie spółdzielni mąż zaufania. Nie pomogły również listy wysłane przez poszkodowaną w dniu 11 XII 1974 roku. Pozostawiono go bez odpowiedzi.

Zle to świadczy o Radzie Zakładowej Spółdzielni „Malwa”, winna ona więcej uwagi zwracać na sprawy pracowników.

skiego

Spróbujmy czynem...



To zdjecie, przedstawiające przekaźnik TV na Zniesieniu, przysłał nam czytelnik, który równocześnie sugeruje, że warto byliby społecznym czynem pomóc państwu w przyśpieszeniu realizacji planu objęcia naszego województwa zasięgiem II programu TV.

Czynimy to z chęcią. Wniosek wprawdzie nie nowy, ale z pewnością wart ponownego rozpatrzenia.



raz, gdy staną przed sądem, skradzioną cebulą wycisnę im lzy z oczu.

**KARY WIĘZIENIA ZA
POBICIE**

Stanisław Wajda, Kazimierz Fudali i Stanisław Chruściński z Babic, znajdują się w stanie zamroczenia alkoholowego, pobili Józefa Martynę. Sąd skazał winnych na kary od 4 miesięcy do półtora roku więzienia oraz grzywnę.

ZATAKOWAŁ FUNKCJONARIUSZA MO

Ryszard W. znajdując się w stanie nietrzeźwym, wywołał awanturę, a następnie zaatakował interweniującego funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej, uderzając go kilkakrotnie.

Prokuratura zastosowała w stosunku do awanturnika areszt. Sprawa znajdzie się wkrótce przed sądem.

WYCISNIE LZY Z OCZU...

Janusz S. (lat 21), Wiesław S. (lat 19), Tadeusz J. (lat 20), Ryszard Cz. (lat 22), Andrzej M. (lat 20), aby zdobyć pieniądze na alkohol włamali się w pierwszym kwartale br. do magazynu Spółdzielni „Ogrodnik” w Przemyślu skąd ukradli 150 kilogramów cebuli.

Minęło od tego wydarzenia kilka miesięcy, a dopiero te-

Obrazek z życia

SPRZEDAJMY MLECZARNIE

Jaki będzie efekt tego pociągnięcia — nie wiem. Uważam je tej opresji. Zobaczymy zresztą... jednak za bardzo pomysłowe i bliskie fortelom pana Zagłoby. Postuchajcie...

Roznosicielowi mleka obrzydło już dostarczanie do domów swoich klientów owego odżywczego i popularnego napoju w butelkach brudnych na zewnątrz i we wnętrzu. Były mu także wstęp za mleczarnię, którą przecież w jakiś sposób reprezentuje. Gdy zawiodyły próby przekonania odpowiedzialnych pracowników OSM, że tak dłużej już nie można, że czas najwyższy traktować odbiorców jak ludzi (bo nimi przecież są) — postanowił zadać jak bohater sienkiewiczowskiej opowieści.

Wydaje się, że na skutek nienormatywności zjawiska, nie powinny być brane pod uwagę żadne tłumaczenia trudnościami obiektywnymi, uszkodzeniami urządzeń służących do mycia butelek itp.

Pewnego dnia, na progu mieszkania radcy prawnego przemyskiego sanepidu, stanęła butelka z mlekiem, na widok której pan magister musiał wpaść w gniew. Była zresztą o co się gnieźwać: widok kapiącej od brudu butelki odebrał mu apetyt na kilka dni.

Powtarzam — nie wiem, jakie będą konsekwencje czynu rozwień pomysł: a gdyby tak OSM nie wypływały one na stan czystości butelek. Zastanawiające...



„Co wiesz o powszechniej samoobronie?“ - konkurs w „Jarlanie“

Na zakończenie podstawowego szkolenia z zakresu powszechniej samoobrony — w jarosławskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego odbył się konkurs sprawdzający zdobyte wiadomości. Wzięli w nim udział członkowie siedmiu pododdziałów.

Wszyscy uczestnicy konkursu swymi wypowiedziami udokumentowali wysoki poziom szkolenia. Trzy kolejne miejsca zajęli (i zdobyli cenne nagrody rzeczowe): Stanisław Szakiel, Barbara Budycz i Józef Solecki.

Pięczę nad sprawnym przebiegiem konkursu sprawował ppłk rez. Mieczysław Ciąś.



OLIMPIADA PEGEEROWCÓW

Staraniem Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych w Rzeszowie, Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej oraz Zrzeszenia LZS, odbyła się w Medyce dwudniowa spartakiada sportowa pracowników PGR, zorganizowana w ramach obchodów 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem.

Do zawodów stanęło 338 sportowców z 17 państwowych gospodarstw rolnych, którzy startowali w konkurencjach: piłka nożna, siatkówka mężczyzn i kobiet, wielobój dyrektorski (zmagania kierownictw gospodarstw w przeciąganiu lin, pchnięciu kula, sztafecie 4x60 m), strzelectwo, a ponadto wyścigi rowerowe dzieci.

Jak z powyższego wynika olimpiada potraktowano nie tylko jako imprezę sportowo-wyczynową, lecz również rozrywkową (wieczorem odbywały się występy zespołów, bawiły się).

Pogoda nie sprzyjała, lecz mimo to imprezę można uznać za udaną. Potwierdziła ona co raz powszechniejsze przekonanie aktywu polityczno-gospodarczego PGR, że nadal czas, aby dobrze dziś rozwijające



Dyrektor Zjednoczenia PGR mgr Józef Stasik wręcza puchar zwycięskiemu gospodarstwu.

Fot. (t)

sie i coraz bogatsze gospodarstwa pomyślały poważniej o rozwoju zespołów sportowych i niektórych dyscyplin. Np. w zapasach i podnoszeniu ciężarów PGR, mają doskonały materiał ludzki i mogą wiele dokazać.

Zwycięzcy rozgrywek sportowych, a także zawodów poza-konkursowych, otrzymali nagrody oraz puchary ufundowane przez organizatorów.

Zespołowo wygrał PGR Szkoła przed Nowym Siołem, Medyką i Oleszycami.

W strzelectwie najlepsze były zespoły z Lublinica Starego, Horyńca, Szklar i Makowisk, a królami strzelców zostali: Stanisław Kądziołka, Józef Stasik, Józef Szczepankiewicz i Danuta Misiurowa.

W trójbocie kobiet zwyciężyły: Bożena Sebastianka i Anna Ku sek, w trójbocie mężczyzn: Tadeusz Woś i Jan Strzałka, w siatkówce mężczyzn palma pierwszeństwa przypadła Nowemu Siołowi przed Gorajowicami, a w siatkówce kobiet — Oleszycom przed Nowym Siołem, w piłce nożnej zwyciężyły Szklary (drugie miejsce Adamówka).

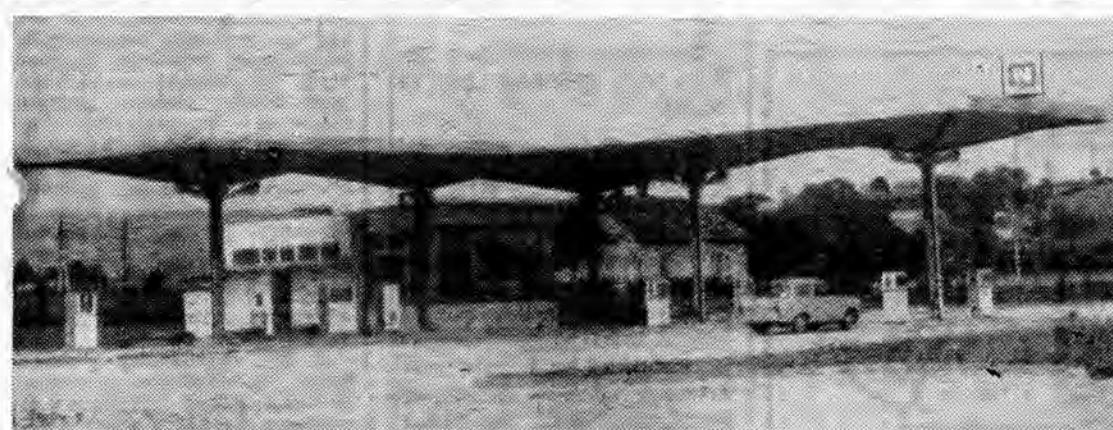
W konkurencji jazdy na rowerze w kategorii dzieci do 7 lat zwyciężyli: Wojtek Jarecki i Rysiek Robert, do lat 10 — Bogusław Dębiak i Andrzejek Stach.

Gospodarzem olimpiady był Kombinat PGR w Medyce.

(ol)

W Ropczycach odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Okręgu w strzelectwie sportowym. Na ogólną ilość 12 konkurencji, zawodnicy RWKS „Polna” zwycięzili w pięciu. Tytuły mistrzów okręgu uzyskali: Bogusław Kachel, Elżbieta Ramza, Jan Oszurek, Lesław Czyżowski, Bogusława Wlazio, tytuły wicemistrzów: Alicja Surdek, Wiesława Szczęsniak, Tadeusz Kowalski. Ponadto trzecie miejsca zajęli: Alicja Surdek, Robert Piętal, Marian Wojtowicz.

STRZELECKIE SUKCESY SPORTOWCÓW „POLNEJ”



W Dubiecku zakończono budowę stacji CPN. Wykonawcą był miejscowy Rejonowy Zakład Budownictwa Wiejskiego. Stacja będzie dużym udogodnieniem dla turystów.

Fot. T. Z.

Z MYŚLĄ O TURYSTACH

OGŁOSZENIA

PILNE potrzebna pomoc domowa. Przemyśl, Kopernika 28/20. G-73

LUBLIN — mieszkanie M-4 spółdzielcze, pełny komfort, zamienię na równorzędne w Przemyślu. Oferty kierować: 20-468 Lublin, Kruczkowskiego 2/54. G-74

PROPORCZYKI SPORTOWE — liga krajowa i zagraniczna, spotkania międzynarodowe i inne — wysyła za pobraniem pocztowym HOBBY, 91-04 Łódź, Limanowskiego 122.

ZAMIENIE: mieszkanie — 2 pokoje z kuchnią (komfort) w Eiku na Przemyśl lub Jarosław. Oferty kierować: Stanisław Barłog, Przemyśl, Tysiaclecia 1. G-69/1

ZAMIENIE: mieszkanie — pokój z kuchnią we Wrocławiu (stare budownictwo) na równorzędne w Przemyślu. Jan Kochanowicz, Borowska 74/7. 50-532 Wrocław. G-70/1

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

dr ANDRZEJA ŚMIETANY

oraz okazali współczucie i daleko idącą pomoc, serdeczne podziękowanie składają:

żona, rodzice i brat

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TECHNIKUM ROLNICZO - ŁĄKARSKIEGO W PRZEMYSŁU WYDZIAŁ ZAOCZNY OGŁASZA WPISY

na rok szkolny 1975/76
semestr jesienny (wrzesień-styczeń)

DO:

5-letniego Technikum Rolniczego Zaocznego, 3-letniego Telewizyjnego Technikum Rolniczego, 3-letniego Technikum Rolniczego Zaocznego, 3-letniego Technikum Ogrodniczego Zaocznego.

Do 5-letniego Technikum Rolniczego Zaocznego na semestr pierwszy przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 18 lat życia, są absolwentami szkoły podstawowej i pracują zawodowo w rolnictwie.

Do 3-letniego Telewizyjnego Technikum Rolniczego i 3-letniego Technikum Rolniczego Zaocznego przyjmowani są absolwenci zasadniczych szkół przysposobienia rolniczego oraz absolwenci przysposobienia rolniczego III stopnia, mistrzowie i robotnicy wykwalifikowani — po zaliczeniu testu wstępnego.

O przyjęcie do 3-letniego Technikum Ogrodniczego Zaocznego mogą ubiegać się absolwenci zasadniczych szkół ogrodniczych oraz mistrzowie i robotnicy wykwalifikowani — o specjalnościach ogrodniczych.

Przy zapisie kandydaci składają: podanie, życiorys, świadectwo szkolne (oryginał lub odpis notarialny), zaświadczenie — skierowanie z zakładu pracy lub urzędu gminy, zaświadczenie lekarskie, dwie fotografie.

Termim nadsyłania podań upływa 15 sierpnia 1975 r.

Egzamin wstępny nie obowiązuje.

Bliższych informacji w sprawie warunków nauki i zapisów udziela kancelaria Wydziału Zaocznego Technikum Rolniczo-Łąkarskiego w Przemyślu, ul. I Armii Wojska Polskiego 8, tel. 39-48.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA PRACUJĄCYCH Przemyśl, ul. Słowackiego 21 OGŁASZA W P I S Y

na rok szkolny 1975/76

DO:

▼ klasy XI liceum na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej,
▼ klas od I do IV zreformowanego liceum na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej,
▼ klasy I 3-letniego liceum na podbudowie zasadniczych szkół zawodowych i szkół przysposobienia rolniczego,
▼ klasy I 3-letniego liceum w zespołach przedmiotowych na podbudowie 7- i 8-klasowej szkoły podstawowej (obowiązuje wiek 21 lat).

Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących przyjmuje:

- Osoby pracujące zawodowo w instytucjach państwowych i gospodarki społecznonej,
- Synów i córek rolników zatrudnionych w gospodarstwach swoich rodziców,
- Matki wychowujące małe dzieci,
- Kobiety nie pracujące zawodowo, jeżeli mają ukończone 17 lat.

W p i s y odbywać się będą codziennie od 1 VII 1975 r. w godzinach od 8 do 15.

Do podania należy dodać:

- własnoręcznie napisany życiorys,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- zaświadczenie o zatrudnieniu wyданie przez zakład pracy (jeśli kandydat pracuje w gospodarstwie własnym lub rodziców — zaświadczenie wystawione przez urząd gminy),
- dowód osobisty (do oglądu),
- skierowanie z zakładu pracy.

Przyjmowani w pierwszej kolejności będą robotnicy wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, zatrudnieni w zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach rolniczych, pod warunkiem przedłożenia przez kandydata dodatkowej opinii zawierającej:

- ocenę postawy społeczno-politycznej, dokonanej przez kierownictwo, organizację partyjną i radę zakładową,
- informację o konkretnych wynikach i osiągnięciach w pracy zawodowej.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły (Przemyśl, ul. Słowackiego 21, tel. 55-02).

ZYGIE PRZEMYSKIE

TYGODNIK SPOŁECZNY
ROBOTNICZEJ
SPÓŁDZIELNIE WYDAWNICZEJ
„PRASA — KSIĘZKA — RUCH”

WYDAWCY: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Księzka „Ruch” w Rzeszowie, kod 35-395, ul. Marchlewskiego 13, tel. 320-11 REDAGUJE ZESPÓŁ ADRES REDAKCJI: 37-701 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 43-84, sekretariat 22-00.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 26 zł, półroczena — 52 zł, roczna — 104 zł — przyjmowane są do dnia 10 każdego miesiąca pochodzącego okresu prenumeraty, przez oddziałów RSW Prasę Księzka „Ruch” PUPIK oraz placówki poczt. w woj. rzeszowskim: czytelnicy z innych województw pieniadze na prenumeraty wpłacać mogą na konto Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Księzek w Rzeszowie — PKO Rzeszów, nr 9-6-445. Prenumerata na wysyłkę za granice przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto nr 1-6-100024. Do ceny krajowej dolicza się 10 proc.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, ul. Marszałkowska 9, tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Numer indeksu: 38 653/38 51



Starzawa. Widok na jeden ze stawów hodowlanych i zabudowania gospodarskie. W tej okolicy, daleko od zgiełku miasta, można przyjemnie spędzić wolną od pracy sobotę i niedzielę.

Fot. (t)

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

PODWÓJNIE POKORNY

Gdy go uderzyć
w drugi policzek,
nadstawi jeszcze
drugie oblicze.

SZCZEGÓLNIC ODWAŻNY

Czeka, aż umrze przeciwnik,
po czym —
kpi sobie z niego w żywe
oczy.

TAJEMNICA

Ludzie chodzą do spowiedzi,
bo za grzechy się nie siedzi.

SŁODKIEGO ŻYCIA DWA ETAPY

- 1) palce lizać,
- 2) ssać łapy.

DWIE STRONY UCZUC

Mitość to jedna strona,
nienawiść: druga strona;
pierwsza z nich jest ślepa —
druga — zaślepiona.

GŁOWA PRZY MIĘSNIU DWUGŁOWYM

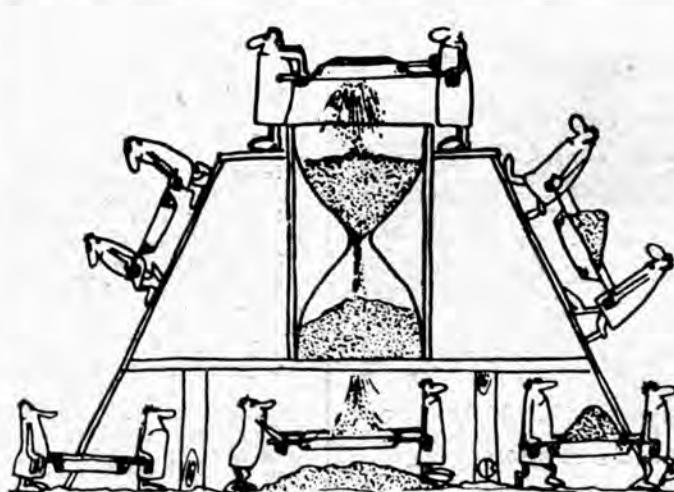
Wice-
biceps.

UPARTA NATURA KOBIECA

Mieszkanka australijskiego miasta Newcastle, położonego w odległości 160 km od Sydney, 30-letnia Janette Prouse po raz dziewiąty zaszła w ciążę, mimo, że od wielu lat łyka ona pigułki antykoncepcyjne, a nawet poddawała się operacji podwiązania jajowodów.

Kiedy państwu Prouse urodziło się drugie dziecko, postanowili nie powiększać więcej rodziny. Dlatego też Janette zaczęła zażywać pigułki, jednak dzieci nadal przychodziły na świat... Do listopada 1971 roku, to jest do chwili urodzenia ósmego dziecka, pani Prouse wypróbowała 17 rodzajów pigułek. Dopiero wtedy zdecydowała się na sterylizację. I co? I nic.

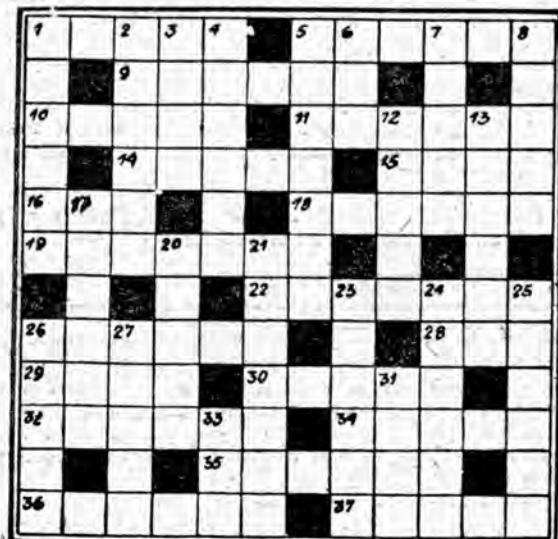
Pomimo operacji... znowu zaszła w ciążę i spodziewa się dziewiątego dziecka! Zdziwiona jest nie tylko przyszła matka, ale także jej lekarz i mąż. (r)



...a mówią, że nic nie robimy.

Rys. W. S.

KRZYŻÓWKĄ



Poziomo: 1) symbol sztuki aktorskiej, 5) cieczki, powolny koń, 9) naranżede szewca, 10) tama, 11) jedyny w swoim rodzaju, 14) potrawa z surowego mięsa, 15) indyjskie bóstwo Księżyca, 16) piwo angielskie, 18) lekarz, 19) rodzaj pocisku, 22) krzyżówka, 26) miesiąc dni, 28) cios, 29) uprzystoleowany kolor, 30) liczbowa charakterystyka badanej wielkości, 32) konferencja, 34) uczba porządkowa, 35) tor ciała niebieskiego, 36) niezawodne sposoby, 37) mówca rzymieński.

Pionowo: 1) jadalny grzyb kapeluszowy, 2) pojazd, 3) zwierzę domowe, 4) stan zubożenia, 5) polityk rumuński (1833-1914), 6) dźwięk, 7) wynik polowania, 8) nieży, 12) pismo założone przez Lenina, 13) altówka miłośnic, 17) podwozie działa, 20) weksel ciągniony, 21) wierzchni ubiór męski z okresu Sejmu Czteroletniego, 23) rzeka we Frygiii, 24) utwór sceniczny, 25) pseudonim pisarza hiszpańskiego J. Ruiz Martíneza (ur. 1873), 26) państwo w Europie 27) kran, 31) panieńskie ziele, 33) uchodzi do Morza Azowskiego.

Termin nadawania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązań wezmą udział w losowaniu bonów książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 25/398

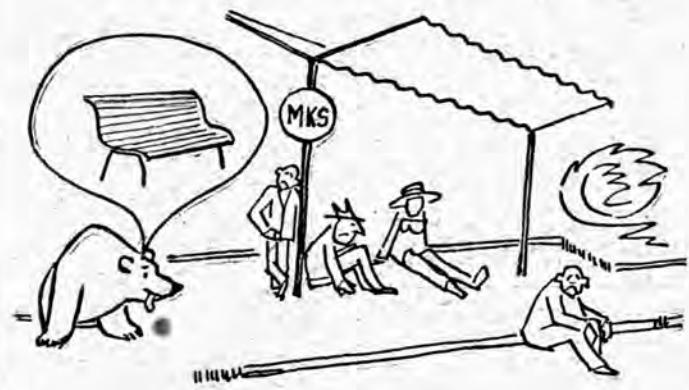
Poziomo: fagot, samba, splot, nugat, kwarta, fircyk, opoka, spryt, rondo, terma.

Pionowo: Faust, Glomma, tytan, sukno, otrok, ukrop, tekst, manewr, argot, sonda.

Nagrodę autorską otrzymuje „LEPE”.

Bony książkowe wylosowali: Helena Jarema i Ludwik Szpak z Przemyśla oraz Henryka Raczyńskiego z Jarosławia.

PRZEMYSKI NIEDŹWIADEK



TAM, GDZIE DIABEL GOTUJE...

Jedyny w swoim rodzaju dziw natury znajduje się na wyspie Trynidad, u wybrzeża Wenezueli. Jest nim asfaltowe jezioro La Brea. „Zawartość” jeziora stanowi bowiem lepka masa, z której jest pozyskiwany asfalt, eksportowany do budowy dróg na całym świecie. Dawni zabobonni mieszkańcy wyspy nazywali jezioro „drogą do piekła”, a „diabłu, który warzył tam strawę” składano ofiary.

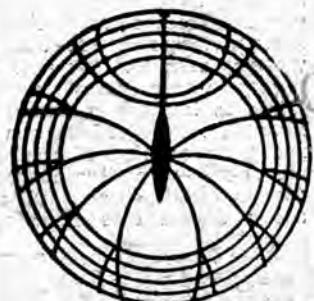
Ten skarb natury jest głównym i jedynym bogactwem wyspy, zamieszkanej przez kilka tysięcy osób. Ale też praca nad jeziorem należy chyba do najcięższych na świecie. W ciągu dnia temperatura na jeziorze wzrasta do 50–60 stopni. Wówczas, czarna, cuchnąca masa pęcznieje, bulgocze i kipi. W nocy, kiedy temperatura opadnie, powierzchnia La Brea jest znowu gładka.

Dotychczas wydobyto z jeziora wiele milionów ton asfaltu.

Powstanie asfaltowego jeziora na Trynidadzie jest ciągle zagadką. Przypuszcza się, że utworzyło się ono jeszcze w odległych epokach geologicznych. Świadczą zresztą o tym szczątki wydobytych z jeziora kości jaszczurów epoki jurajskiej oraz pnia przedawnego drzew. Większość naukowców sądzi, że kiedyś na skutek jakiegoś wielkiego kataklizmu olbrzymie pokłady ropą i gazem ziemnym zmieszala się z popiołem i mulem wulkanicznym. Ta przez wieki gotująca się, wracająca masa wypełniła potem w postaci asfaltu krater wulkanu. (WR)

KOSZTOWNE PODROŻE

Badania prowadzone przez departament stanu USA pozwoliły sporządzić listę najdroższych miast świata w celu obliczania kosztów podróży dyplomatycznych. Najdroższym miastem na świecie jest, jak się okazuje, stolica Gwinei — Konakri. W Europie Paryż ustał pierszego miejsca Sztokholmowi. Po nim następuje Bruksela, Bonn, Rzym, Genewa, Madryt i Londyn.



GROCHEM W... PIEKARZY

Obliczono: dziennikarze „Zycia Przemyskiego” najwięcej zarobili na... pieczywie. Nie, nie handlują bułkami ani struclami, tylko pişszą o myszach zapiekanych w bułkach, papierze toaletowym ukrywanym w bochenkach chleba, zakalcu, niertymicznym zaopatrzeniu w pieczywo i innych historyjkach, których bohaterami są przemyscy piekarze, piekarze, zaopatrzeniowcy WSS i sklepowe. Gdyby to zebrać do kupu, byłaby praca doktorska pod tytułem: „Blaski i cienie zaopatrzenia w pieczywo mieszkańców Przemyśla”.

A ileż eksponatów z dziedziny piekarnictwa zgromadziłby dotąd Zbierała je redakcja wspólnie z sanepidem, ostatnio dołączył Oddział Laryngologiczny Szpitala Miejskiego.

Pierwszy okaz z tej dobrze zapowiadającej się kolekcji stanowi kawałek drutu wyjęty... nie z bułki, lecz z podstawy języka pracownika MPK. Zabieg dokonano 25 czerwca, przeprowadził go lek. Wiesław Gańska. Pielegniarki, pod wrażeniem tego, co każdego z nas może spotkać, zapominali zanotować nazwisko pacjenta.

Zgłębiał w czasie pracy (zdarza się w pracy i po pracy), kupił więc sobie bułkę w sklepie przy ul. Mickiewicza. Ugrzązł z apetytem — raz, drugi i... zawił z bólu.

Zawił, choć mógł z równym powodzeniem onieść ze strachu. A gdyby stał przeszła przez przęty, ściankę żołądka i kto wie jeszcze co?

Drutowi byłoby to obojętne, lecz dla konsumenta różnica istotna: zamiast bułkiem zabiegu na oddziale laryngologicznym — poddać się musiał operacji na oddziale chirurgicznym.

Kończy z nadzieję, że na piekarzach jeszcze w redakcji zarobię.

(ban)